

O macierzyństwie

„[...] Przyszedł czas, przyszedł, – kolebka stanęła,

I druga stoi, i izba już ciasna,

Kwiat purpurowy w żywe urósł dzieła,

Dusza gdzieś, biedna, uleciała własna,

Jedno i drugie już za tobą woła,

Spieszysz – znojnego uchylwszy czoła...”

Marcelina Kulikowska, *Do dziewcząt*, Dusze kobiece... serca kobiece...

1909 r.

Nie ma prostszego sposobu, by włożyć kij w mrowisko, aniżeli dać się wypowiedzieć mężczyźnie o macierzyństwie. Nasza cywilizacja ma kilka tysięcy lat, a od zamierzchłych czasów po dzień dzisiejszy to, jakie brzemie niesie ze sobą bycie matką, mogą zrozumieć wyłącznie osoby, które tego doświadczyły. Nikt nie pojmie ogromu obowiązków, oczekiwań, lęków, poświęconego czasu i sił, bólu przeplecionego z radością, dumy, zmartwień i dokonanych wyborów oraz ich często nieodwracalnych konsekwencji. Nikt, choćby stał obok i patrzył przez cały czas, nie poczuje tego, co może czuć jedynie osoba, będąca mamą.

Kiedyś role społeczne były dość mocno rozdzielone. Aktualnie nieobca jest sytuacja, że pełni się ich kilka jednocześnie. W ocenie realizacji poszczególnych zadań stosuje się jednak często odmienne kryteria, zwykle ostrzejsze w przypadku kobiet. Wszystko musi być perfekcyjne. Nie ma przestrzeni na to, by mama była mniej obecna w pracy albo żeby nie opiekowała się w stu procentach małym dzieckiem. Zawsze znajdzie się rola, w której uda się jej wystawić negatywną ocenę przez otoczenie. W naszym zawodzie jest to praktyka powszechna, a przecież lekarze i lekarze dentyści to jedne z najbardziej sfeminizowanych zawodów! Dlaczego tak bardzo szukamy powodów, by się dzielić, a nie łączyć?

W samorządzie lekarskim, niemal na każdym szczeblu jest widoczny niedobór reprezentacji dietnych kobiet w wieku 25–45 lat, któremu absolutnie nie ma się co dziwić. Na aktywności tego typu większość pań po prostu nie ma czasu. Nie da się przyjąć

kolejnej roli i sprostać oczekiwaniom, że wypełni się wszystkie pozostałe w stu procentach. Biję się tutaj w pierś. Mężczyznom pozwala się w tym aspekcie na więcej, ale płacą za to często ich partnerki, które biorą na siebie to, co mogłoby być równomiernie rozłożone na oboje rodziców. Tym bardziej jestem szczęśliwy, że wstępem do zmian w tym zakresie jest istniejące już od roku w Łodzi Koło Matek Lekarek, które aktywnie buduje naszą Izbę i mam nadzieję, że zaangażowane dziewczyny będą w przyszłości także zasilać jej organy. Zapraszam kolejne do działań i dyskusji!

W maju obchodzony jest Dzień Matki. Istnieje tradycja, by przygotowywać laurkę – rysunek, podarek, gest. Proszę wszystkich, drogich czytelników (obojga płci) o zrobienie czegoś nowego – zdejmijcie proszę z waszej matki lub waszych dzieci czy wnuków jeden dowolny obowiązek, a z matek z waszego otoczenia jedno oczekiwanie. Co warte podkreślenia, na dłużej niż jeden dzień. Zobaczycie, jak bardzo świat zmieni się na lepsze.

Na koniec życzę wszystkim mamom, niezależnie od ich sytuacji dużo siły, satysfakcji, zdrowia i spełnienia wszystkich odkładanych „na później” marzeń.

Filip Pawliczak

Panaceum 5/2023

grafika: Nika Jaworowska